

Turystyka i wczasy pracownicze w regionie sudeckim w latach 1945–1956 przez pryzmat materiałów aparatu bezpieczeństwa

Działalność aparatu represji w stalinowskiej Polsce dotykała wszystkich chyba dziedzin życia. Materiały wytworzone przez urzędy bezpieczeństwa mogą się więc okazać przydatne także w badaniach nad codziennością Polaków w tych mrocznych czasach. Jej istotnym składnikiem jest czas wolny, a jednym ze sposobów jego wykorzystania – wypoczynek¹. Wraz z umacnianiem się systemu komunistycznego władza zmierzała do przejęcia kontroli nad tą sferą życia obywateli, widząc w niej dogodną okazję do indoktrynacji i wychowania „nowego człowieka”. Rozpoczęto zakrojoną na szeroką skalę akcję wczasów pracowniczych, w 1949 r. scentralizowanych pod egidą Funduszu Wczasów Pracowniczych. Głębokim przeobrażeniem poddana została także turystyka. Najważniejszym obszarem wypoczynkowo-turystycznym w Polsce w tym okresie był bez wątpienia region sudecki. W południowych powiatach Dolnego Śląska znajdowała się ponad połowa ogólnopolskiej bazy wczasowej². Poniemieckie wille, pensjonaty i schroniska górskie miały niebagatelne znaczenie w kontekście realizacji programu wczasów pracowniczych i umasowienia turystyki.

Celem niniejszego artykułu jest odpowiedź na pytanie, z jakich względów w latach 1945–1956 turystyka i wczasy pracownicze w regionie sudeckim wzbudzały zainteresowanie aparatu bezpieczeństwa. Wśród poddanych kwerendzie materiałów wyróżnić można trzy zasadnicze grupy: sprawozdania miesięczne i dekadowe powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego w Bystrzycy Kłodzkiej, Jeleniej Górze, Kamiennej Górze, Kłodzku, Lubaniu, Lwówku Śląskim, Nowej Rudzie i Wałbrzychu; charakterystyki kontrwywiadowcze tychże powiatów (względnie inne materiały dotyczące zabezpieczenia granicy polsko-czechosłowackiej w województwie wrocławskim i opolskim) oraz pochodzące z lat 1947–1950 sprawozdania z posterunków MO w dwóch najpopularniejszych wówczas miejscowościach wypoczynkowych położonych u stóp Karkonoszy: Karpaczu i Szklarskiej Porębie. Kwerendy tej nie można uznać za kompletną, niemniej wyłaniający się z niej obraz pozwala na wskazanie najważniejszych problemów dla podjętej tematyki.

Najważniejszym powodem zainteresowania urzędów bezpieczeństwa turystyką i wczasami pracowniczymi w Sudetach był przebieg granicy państwowej z Czechosłowacją. W województwie wrocławskim na całej niemal długości biegła on wzdłuż poszczególnych pasm Sudetów, a więc na obszarach najbardziej atrakcyjnych z punktu widzenia turysty. Przez fragment pasma sudeckiego – Góry Opawskie – przebiegała granica państwowa także w województwie śląsko-dąbrowskim, a po reformie administracyjnej w 1950 r. – w opolskim. Co więcej, większość

¹ S. Ligarski, *W zwierciadle ogłoszeń drobnych. Życie codzienne na Śląsku w latach 1945–1949*, Wrocław 2007, s. 115–123.

² P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945–1989)*, Warszawa 2001, s. 39.

sudeckich miejscowości wypoczynkowych i uzdrowiskowych leżała w obrębie sześciokilometrowej strefy granicznej, w której obowiązywały rygorystyczne przepisy ograniczające swobodę poruszania się³. Przepisy regulujące możliwość pobytu w strefie nadgranicznej, zwłaszcza w latach 1949–1956, były jednym z najważniejszych czynników decydujących o skali i charakterze ówczesnego ruchu turystycznego⁴. Chociaż formalnie ochrona granic państwowych należała do zadań utworzonych w 1945 r. Wojsk Ochrony Pogranicza, formacja ta, szczególnie od 1947 r., podlegała ścisłej kontroli UB. Dwa lata później została przesunięta ze struktur Ministerstwa Obrony Narodowej pod zarząd Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Od tego czasu to *de facto* urzędy bezpieczeństwa stały się podstawowym ogniwem systemu ochrony granic⁵. Liczne na to dowody można znaleźć w sprawozdaniach nadgranicznych powiatowych placówek bezpieki.

W 1948 r. szef PUBP w Jeleniej Górze, analizując przebieg granicy z Czechosłowacją, doszedł do wniosków, które warto zacytować: „Jeżeli chodzi o miejsca najłatwiejszego przekroczenia granicy, to znajduje się ono w rejonie Karpacza, ściślej mówiąc w okolicy samego szczytu góry Śnieżki. Miejsce to jest o tyle wygodne do przekroczenia granicy, gdyż znajduje się ono na samej granicy polsko-czeskiej, gdzie biegnie szlak turystyczny na górę Śnieżkę, którym dozwolone jest każdemu przechodzić. Idąc tym szlakiem, wystarczy tylko zejść kilkanaście metrów w bok i już się jest po drugiej stronie granicy. Drugim takim dogodnym miejscem do przekroczenia granicy jest znowu schronisko »Samotnia«, które znajduje się również w okolicy Karpacza, w głębi samych lasów. W schronisku tym z powodzeniem może znajdować się punkt przerzutowy”⁶. O tym, że w jeleniogórskim PUBP poważnie traktowano możliwość wykorzystania karkonoskich schronisk przez tzw. przestępców granicznych, niech świadczy fakt, iż już pod koniec 1948 r. zadecydowano o rozpoczęciu rozpracowania wszystkich tych jedenastu obiektów. W ramach tego przedsięwzięcia zakładano zwerbowanie w każdym ze schronisk po jednym informatorze, który miałby za zadanie rozpracować pozostałych pracowników i osoby, co do których zachodziło podejrzenie, że mogły się zajmować przemytem. Dla obsługi tych informatorów przewidywano trzech rezydentów⁷. Owo „rozpracowanie obiektowe” otrzymało kryptonim „Granica”. Za najbardziej zagrożone uznano schroniska „Na Śnieżce”, „Samotnię” i „Strzechę Akademicką”⁸, a więc położone przy najbardziej ruchliwym szlaku prowadzącym z Karpacza i ówczesnych Bierutowic (dziś Karpacz Górny) na najwyższy szczyt Karkonoszy.

Niestety, nie udało się odnaleźć materiałów sprawy o kryptonimie „Granica”, więc nieznane są efekty działań planowanych w końcu 1948 r. Ale cztery lata później sytuacja w nadgranicznych schroniskach turystycznych, należących już wówczas do Polskiego Towarzystwa

³ Archiwum Państwowe we Wrocławiu [dalej: AP Wr.], Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, XIII/385, Rozporządzenie wojewody wrocławskiego w sprawie ustalenia pasa drogi granicznej i strefy nadgranicznej na obszarze województwa wrocławskiego, 6 XI 1947 r., k. 95–113.

⁴ P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 73.

⁵ M. Stefaniak, *Działalność aparatu represji na zachodnim pograniczu Polski w latach 1945–1950*, Szczecin 2008, s. 73–74. Na temat działalności urzędów bezpieczeństwa w zakresie ochrony granicy państwowej z Czechosłowacją na przykładzie powiatu Lwówek Śląski zob. R. Klementowski, *Urząd Bezpieczeństwa w powiecie Lwówek Śląski (1945–1956)*, Wrocław 2006, s. 149–161.

⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu [dalej: AIPN Wr.], 053/363, Raport sprawozdawczy PUBP w Jeleniej Górze do naczelnika Wydziału I WUBP za okres 24 V–24 VI 1948 r., 24 VI 1948 r., k. 17–18.

⁷ *Ibidem*, Raport sprawozdawczy PUBP w Jeleniej Górze do naczelnika Wydziału I WUBP za okres 24 IX–24 X 1948 r., 23 X 1948 r., k. 62.

⁸ *Ibidem*, Plan pracy na grudzień 1948 r. Wydziału I PUBP w Jeleniej Górze, 22 XII 1948 r., k. 73.

Turystyczno-Krajoznawczego⁹, wciąż nie satysfakcjonowała władz bezpieczeństwa. W 1952 r. zainteresowanie jeleniogórskiej bezpieki wzbudził Tadeusz Porański, dyrektor PTTK (najpewniej działu zajmującego się obsługą i eksploatacją schronisk, a więc Zarządu Urządzeń Technicznych) w Jeleniej Górze. Stwierdzono, że otrzymywał on korespondencję i paczki ze Stanów Zjednoczonych i Szwecji, a także negatywnie wypowiadał się na temat Związku Radzieckiego. Zarzucano mu też wprowadzenie „niezdrowych stosunków” w instytucji, którą zarządzał. Ale najpoważniejszy był zarzut, że Porański miał doprowadzić do usadowienia się w PTTK, i to przeważnie w schroniskach turystycznych leżących w strefie nadgranicznej, „wrogiego elementu”. Według oficera PUBP na niekorzyść Porańskiego przemawiała okoliczność, że należał do PZPR i dlatego powinien być szczególnie wyczulony na zagrożenia związane z przestępstwami granicznymi¹⁰. Być może z tą sprawą związane jest polecenie wydane wówczas referentowi terenowemu PUBP w Piechowicach. Został on zobowiązany do rozpracowania osób zatrudnionych w schroniskach turystycznych na odcinku Piechowice–Szklarska Poręba, a następnie stworzenia z nich siatki informacyjnej, której zadaniem byłaby pomoc w ochronie granicy¹¹.

W sporządzonej w 1954 r. analizie kontrwywiadowczej powiatu jeleniogórskiego można znaleźć uwagę, że istniejące tam schroniska turystyczne „są jednym ze specyficznych warunków pozwalających na przekroczenie granicy PRL”¹². Za najbardziej zagrożone przestępczością graniczną obszary uznano odcinki: Karpacz–Śnieżka, Sosnówka–Borowice, Sobieszów–Jagniątków, Piechowice–Śnieżne Kotły, Szklarska Poręba–Hala Szrenicka, a więc rejon o największej koncentracji ruchu turystycznego i domów wypoczynkowych FWP. Do czynników sprzyjających nasileniu przestępstw granicznych zaliczano łatwy dojazd do miejscowości przygranicznych, ale przede wszystkim masowy napływ wczasowiczów i turystów. Szczególny niepokój władz bezpieczeństwa budziła możliwość swobodnego kontaktowania się osób zmierzających na Śnieżkę z obywatelami Czechosłowacji, co dawało sposobność do swobodnych rozmów oraz uprawiania drobnego przemytu. W walce z ewentualnymi przestępcami granicznymi tylko w Szklarskiej Porębie jeleniogórski PUBP dysponował ośmioma informatorami (których zadaniem była wyłącznie praca „na odcinku zabezpieczenia granicy”), a WOP – dziewiętnastoma. Większość z nich, zwłaszcza informatorzy WOP, była pracownikami miejscowych domów wypoczynkowych FWP i schronisk PTTK. Łącznie w gminie Karpacz było 32 informatorów, z czego z PUBP współpracowało czterestu¹³.

Z uwagi na dużo większe nasilenie ruchu turystycznego w Karkonoszach w porównaniu z innymi rejonami Sudetów konflikt między interesami turystów i wczasowiczów a zadaniami aparatu bezpieczeństwa występował tam najwyraźniej, choć oczywiście nie ograniczał się tylko do tego obszaru. W sporządzonym w 1954 r. raporcie dotyczącym zabezpieczenia granicy w powiecie Bystrzyca Kłodzka zwracano uwagę na niekorzystne położenie Międzygórze, wówczas dużego ośrodka wczasów pracowniczych, w pobliżu granicy państwowej. Często miały być także wypadki przekraczania granicy w rejonie tej miejscowości przez obywateli czechosło-

⁹ PTTK zostało utworzone 17 XII 1950 r. w wyniku połączenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (*Zjazd zjednoczeniowy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Ziemia” 1950, nr 12, s. 236–247).

¹⁰ AIPN Wr., 053/287, Sprawozdanie miesięczne z pracy UB na miasto i powiat Jelenia Góra za grudzień 1952 r., 4 I 1953 r., k. 163; AIPN Wr., 053/239, Sprawozdanie z pracy UB na miasto i powiat Jelenia Góra za styczeń 1953 r., 3 II 1953 r., k. 99.

¹¹ *Ibidem*, Przedsięwzięcia operacyjne wynikające z zadań należytego zabezpieczenia akcji wyborczej na terenie miasta i powiatu Jelenia Góra, 23 VIII 1952 r., k. 171.

¹² AIPN Wr., 053/629, Analiza kontrwywiadowcza strefy nadgranicznej powiatu Jelenia Góra, 8 IV 1954 r., k. 107.

¹³ *Ibidem*, k. 110–111.

wackich, szczególnie na szczycie Śnieżnika Kłodzkiego¹⁴. Przyczyn nasilonej przestępczości granicznej w powiecie bystrzyckim upatrywano przede wszystkim w napływie wczasowiczów do ośrodków FWP w Międzygórzu i Łądku-Zdroju. Za niewystarczający uznawano stan agentury w Międzygórzu. W tak newralgicznym punkcie, jakim było schronisko PTTK „Pod Śnieżnikiem”, bystrzycki PUBP nie miał żadnego informatora, był natomiast jeden współpracownik WOP¹⁵. Werbunek informatora w tym obiekcie znalazł się także wśród zamierzeń PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej na IV kwartał 1956 r.¹⁶, chociaż nie wiadomo, czy skutek zmian organizacyjnych w aparacie bezpieczeństwa w 1956 r. zamiar ten zrealizowano.

Również oficer WUBP w Opolu w domach wypoczynkowych FWP w Głuchołazach, a także w schronisku turystycznym na Biskupiej Kopie dostrzegał czynnik ułatwiający przekraczanie granicy państwowej, a tym samym utrudniający jej zabezpieczenie¹⁷. W tym samym raporcie dał interesującą wykładnię powodów, dla których granica z oficjalnie zaprzyjaźnionym przecież państwem, należącym do tego samego obozu, musi być tak pilnie strzeżona. Warto przytoczyć ten fragment: „Granica na terenie naszego województwa jest wprawdzie granicą z bratnią Czechosłowacką Republiką Ludową, lecz nie znaczy to, że nie jest bardzo ważnym obiektem zainteresowania wroga. Niebezpieczeństwo spowodowane jest tym, że CSR graniczy z takimi państwami, jak Niemcy Zachodnie i Austria, gdzie mieści się szereg agresywnych ośrodków wywiadów państw kapitalistycznych. Ośrodki te nieustannie prowadzą działalność szpiegowską [zarówno] przeciwko Czechom, jak i nam, przerzucają agenturę drogą najczęściej nielegalną przez organizowane do tego celu kanały przerzutowe przez Czechosłowację do Polski, w tym również przez granice naszego województwa”¹⁸.

Należy podkreślić, że organa bezpieczeństwa nieco inaczej postrzegały zagrożenia płynące z przestępstw granicznych w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych niż w drugiej połowie lat czterdziestych. Początkowo wśród osób zatrzymywanych podczas próby nielegalnego przekroczenia granicy dominowali przemytnicy, najczęściej przenoszący do Czechosłowacji artykuły żywnościowe, które wymieniali przeważnie na odzież¹⁹. Za przykład niech posłuży zamieszkujący opuszczone zabudowania na szczycie Śnieżnika Kłodzkiego Alfons Marciniak, który – jak ustalił w marcu 1948 r. PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej – „uprawia przemyt przez granicę do Czechosłowacji, przemycia [...] tłuszcz i inne produkty, w zamian otrzymuje buty i inne rzeczy”²⁰.

Specyficzną grupę „przestępców granicznych” w tym okresie stanowili Żydzi, uciekający po lipcu 1946 r. do Palestyny, m.in. przez kanał przerzutowy w okolicach Kudowy-Zdroju²¹.

¹⁴ AIPN Wr., 053/629, Raport z przeprowadzonej kontroli w PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej po linii granicy, 31 III 1954 r., k. 70.

¹⁵ *Ibidem*, Plan operacyjnego zabezpieczenia granicy przez PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej, 2 IV 1954 r., k. 76–78.

¹⁶ AIPN Wr., 053/395, Plan pracy PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej na IV kwartał 1956 r., 30 IX 1956 r., k. 85.

¹⁷ AIPN Wr., 09/919, Referat dotyczący zabezpieczenia granicy w województwie opolskim, 10 IV 1956 r., k. 4. Co ciekawe, w chwili sporządzania raportu schronisko PTTK na Biskupiej Kopie było najprawdopodobniej zamknięte i opuszczone. Właśnie w wyniku rygorystycznego stosowania przepisów granicznych czynny od 1946 r. obiekt został w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych zamknięty i uruchomiony jako dom wczasowy dopiero w 1957 r. (T. Rzczycki, „Schronisko Górnoszlazaków” na Biskupiej Kopie c.d. – polskie losy, „Sudety” 2004, nr 8, s. 37).

¹⁸ AIPN Wr., 09/919, Referat dotyczący zabezpieczenia granicy w województwie opolskim, 10 IV 1956 r., k. 3.

¹⁹ Zob. m.in. AIPN Wr., 053/349, Raport dekadowy PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej, 27 V 1947 r., k. 35–36.

²⁰ AIPN Wr., 053/361, Raport dekadowy Referatu I PUBP w Bystrzycy za okres 24 II–24 III 1948 r., 24 III 1948 r., k. 278.

²¹ Na przykład tylko w październiku 1946 r. w powiecie kłodzkim zatrzymano 79 Żydów, usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę (AP Wr., Urząd Wojewódzki Wrocławski, VI/37, Sytuacyjne sprawozdanie miesięczne starosty powiatowego kłodzkiego za październik 1946 r., k. 45). Szerzej o problemie zob. M. Stefaniak, *Legalna*

Ze względów politycznych czy też z powodu trudnych warunków życiowych na ten desperacki krok zdecydowali się także inni. Tragicznie zakończyła się próba ucieczki z kraju niejakiego Antoniego Kubosa, repatrianta z Francji. Jego ciało znaleziono 6 maja 1948 r. w Karkonoszach, około 250 m od granicy z Czechosłowacją, o czym poinformowała także dolnośląska prasa²². Jak ustalono w czasie śledztwa, trzy miesiące wcześniej udał się on w góry celem przekroczenia granicy, ale zabłądził i zmarł z wyziębienia²³. Wraz z nasilającą się szpiegacją, w osobach złapanych na próbie przekroczenia granicy coraz częściej dostrzegano potencjalnych szpiegów i dywersantów²⁴.

Z tego też względu nie powinien dziwić sposób traktowania ruchu turystycznego i wczasowego przez aparat bezpieczeństwa. W nasilonej obecności turystów w Sudetach dostrzegano wyłącznie zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Można odnieść wrażenie, że gdyby tylko zależało to od np. szefa PUBP w Jeleniej Górze, to Karkonosze zamknięto by dla ruchu turystycznego, aby w ten sposób ułatwić walkę z osobami próbującymi nielegalnie przekroczyć granicę państwową. Likwidacja MBP i powrót WOP pod zarząd MON doprowadziły do rozluźnienia współpracy pograniczników z aparatem bezpieczeństwa w kwestii ochrony granicy państwowej. W raportach powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego pojawiły się narzekania na brak informacji i niedostateczny poziom współdziałania z strony WOP. Ale przynajmniej część informatorów WOP przejęta została przez UB, jak to miało miejsce w powiecie Bystrzyca Kłodzka²⁵.

Zainteresowanie organów bezpieczeństwa granicą polsko-czechosłowacką zaowocowało także informacjami bezpośrednio dotyczącymi ruchu turystycznego i wczasowego. Uznając za najbardziej zagrożony przestępczością graniczną rejon Kwarcu (dziś Stóg Izerski) koło Świeradowa-Zdroju, oficer PUBP w Lwówku Śląskim informował, że do tamtejszego schroniska PTTK udaje się tygodniowo trzystu turystów²⁶. Wobec pojawiających się niekiedy trudności w ustaleniu rozmiarów ruchu turystycznego w tamtym okresie, tego typu informacje są dla badacza historii sudeckiej turystyki tyleż niespodziewane, co bezcenne. Lwówecki PUBP podliczał, że do Świeradowa-Zdroju przybywa rocznie około 18 tys. wczasowiczów i kuracjuszy²⁷.

Z tych samych względów co schroniska turystyczne zainteresowanie organów bezpieczeństwa wzbudzały domy wypoczynkowe FWP w miejscowościach położonych w strefie nadgranicznej. W początkach 1956 r. PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej otrzymał doniesienia agenturalne o osobach, które przyjazd na wczasy FWP traktowały jako przygotowanie do ucieczki na Zachód, dlatego też chętnie miały korzystać z wycieczek krajoznawczych, organizowanych przez referaty kulturalno-oświatowe przeważnie w strefie przygranicznej. I chociaż nie stwierdzono, by osoby te usiłowały wówczas przekroczyć granicę, uznano, że – po zapoznaniu się z przebiegiem granicy – mogą one powrócić w okresie letnim i wtedy spróbować ucieczki²⁸.

ucieczka nielegalnej emigracji. Emigracja Żydów przez południową granicę Polski w drugiej połowie 1946 r., „Problemy Ochrony Granic. Biuletyn Centrum Szkolenia Straży Granicznej” 2005, nr 32, s. 141–155.

²² *Wiosenne słońce odkryło zwłoki turysty zasypanego lawiną*, „Jeleniogórskie Słowo Polskie”, 12 V 1948, s. 4.
²³ AIPN Wr., 0223/46, Sprawozdanie posterunku MO w Szklarskiej Porębie za okres 25 IV–15 V 1948 r., 23 V 1948 r., k. 397.

²⁴ R. Klementowski, *Urząd Bezpieczeństwa w powiecie...*, s. 149.

²⁵ AIPN Wr., 053/395, Sprawozdanie z pracy PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej za III kwartał 1956 r., 30 IX 1956 r., k. 82–83.

²⁶ AIPN Wr., 032/25, Plan operacyjnych przedsięwzięć zabezpieczenia odcinka granicznego w powiecie Lwóweckim, 4 V 1956 r., k. 20.

²⁷ *Ibidem*, Plan zabezpieczenia granicy państwowej (pościgu) przez Powiatową Delegaturę ds. Bezpieczeństwa Publicznego, jednostki VIII Brygady WOP i MO na wypadek przerwania granicy na odcinku powiatu Lwówek Śląski, maj 1956 r., k. 49.

²⁸ AIPN Wr., 053/395, Sprawozdanie z pracy PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej za I kwartał 1956 r., 31 III 1956 r., k. 56.

Ponieważ wszystkie dolnośląskie administracje FWP rozmieszczone były w obrębie sześciokilometrowej strefy przygranicznej bądź trzydziestokilometrowego pasa granicznego, PUBP w Kłodzku, opracowując w 1954 r. plan zabezpieczenia granicy, zakładał zwerbowanie informatorów „spośród personelu FWP, pracowników leśnych lub wozaków”²⁹. Także PUBP w Jeleniej Górze upatrywał cennych źródeł informacji wśród pracowników administracji domów wczasowych³⁰. Taki kierunek podejmowania werbunków został zalecony na szczeblu wojewódzkim. W sporządzonym w tym czasie w WUBP we Wrocławiu raporcie dotyczącym zabezpieczenia granicy, wśród zadań wyznaczonych urzędowi powiatowemu znalazło się i takie: „PUBP Kłodzko i Jelenia Góra rozbudują sieć agencji-informacyjną w domach wczasowych FWP, które są bazą naturalną dla wszelkiej przestępczości granicznej”³¹. Plan zabezpieczenia granicy państwowej w powiecie Lwówek Śląski zakładał werbowanie na tajnych współpracowników referentów kulturalno-oświatowych FWP i Dyrekcji Państwowych Uzdrawisk w Świeradowie-Zdroju, którzy – jak oceniano – z racji charakteru wykonywanych obowiązków mieli możliwość obserwacji przybywających do uzdrowiska osób³². Z tych samych powodów lwówecki PUBP dokonał werbunku pracownika spółdzielni fotograficznej (nadając mu osobliwy pseudonim „Kicia”), za którym przemawiał fakt, że „ciągle kręci się po szlakach turystycznych przy granicy, dokonując zdjęć wczasowiczów, ponadto ma dobre możliwości nas informować o wszelkich ruchach osób podejrzanych przy pasie granicznym”³³.

Ze względu na wagę, jaką w latach 1949–1956 przywiązywano do wczasów pracowniczych organizowanych pod szyldem FWP, organy bezpieczeństwa żywo interesowały się też funkcjonowaniem tej instytucji. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kłodzku rozpracował grupę pracowników ośrodków FWP w Dusznikach-Zdroju i Polanicy-Zdroju, którzy mieli służyć w Wojsku Polskim przed 1939 r., Armii Krajowej i armii gen. Andersa. Wykazywali się także nieodpowiednim „pochodzeniem klasowym”. Efektem tego było – w opinii kłodzkiego PUBP – pojawienie się w czytelnii FWP w Dusznikach-Zdroju książek szkalujących Związek Radziecki³⁴. Z kolei jeleniogórski PUBP wpadł na trop pracowników FWP w Karpaczu podejrzewanych o przemyt³⁵. Z nieco innych powodów PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej rozpoczął werbunek agentury wśród pracowników domów wczasowych i zdrojowych w Łądku-Zdroju. W ocenie pracowników urzędu, większość z nich stanowili bowiem tzw. autochtoni bądź Niemcy, a więc środowisko potencjalne rewizjonistyczne³⁶.

Interesujących materiałów związanych z działalnością FWP dostarczają sprawozdania posterunków MO w Karpaczu i Szklarskiej Porębie. Z ich analizy wyłania się obraz prawdziwej plagi drobnych kradzieży w tych miejscowościach. Większość była popełniana w domach

²⁹ AIPN Wr., 053/629, Notatka PUBP w Kłodzku z wykonania planowanych operacyjnych przedsięwzięć planu zabezpieczenia granicy na III kwartał 1954 r., 28 VIII 1954 r., k. 199.

³⁰ *Ibidem*, Analiza kontrwywiadowcza strefy nadgranicznej w powiecie Jelenia Góra, 8 IV 1954 r., k. 112.

³¹ *Ibidem*, Raport WUBP we Wrocławiu z przeprowadzonej analizy i kontroli pracy operacyjnej Wydziału VII Brygady V i Wydziału VII Brygady VIII WOP oraz PUBP w powiatach granicznych, styczeń 1954 r., k. 16.

³² AIPN Wr., 032/25, Plan operacyjnych przedsięwzięć zabezpieczenia odcinka granicznego w powiecie lwóweckim, 4 V 1956 r., k. 24.

³³ AIPN Wr., 053/393, Sprawozdanie kwartalne Państwowej Delegatury ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Lwówku Śląskim za okres I VII–30 IX 1956 r., 27 IX 1956 r., k. 164.

³⁴ AIPN Wr., 053/245, Sprawozdanie okresowe PUBP w Kłodzku za okres 4 III–4 IV 1951 r., 4 IV 1951 r., k. 32–34; *ibidem*, Sprawozdanie okresowe PUBP w Kłodzku za okres 4 VI–4 VII 1951 r., 3 VII 1951 r., k. 94.

³⁵ AIPN Wr., 053/287, Raport sprawozdawczy za okres 1 I–1 II 1952 r., 4 II 1952 r., k. 77.

³⁶ AIPN Wr., 053/361, Raport sprawozdawczy PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej po linii sekcji I, 24 VI 1948 r., k. 213.

wypoczynkowych³⁷. W tej sprawie interweniowała także dolnośląska prasa³⁸. Wśród wykrytych sprawców owych kradzieży dominowali pracownicy FWP. Sezonowy charakter pracy przyciągał do tej instytucji osoby o niekoniecznie najwyższych kwalifikacjach fachowych i moralnych³⁹. Komendant posterunku MO w Szklarskiej Porębie raportował, że większość przestępstw na podległym mu terenie popełniana była przez „siły pomocnicze domów wypoczynkowych” i osoby zatrudnione w pensjonatach. Dalej diagnozował: „u tych osób można stwierdzić niechęć do pracy i chęć lekkiego życia”⁴⁰. Nieco inaczej, bo napływem do miejscowości wczasowiczów i turystów, wśród których znajdować się mieli przestępcy, wysoką liczbę kradzieży tłumaczył komendant posterunku MO w Karpaczu. Narzekał przy tym na zbyt małą obsadę personalną posterunku. Komendant i zaledwie trzech milicjanci odpowiadali za bardzo rozległy i górzysty teren, przez który w sezonie przewijało się około 50 tys. osób⁴¹. Dodatkowym utrudnieniem było to, że nie mieli żadnego środka transportu⁴². Karpaccy milicjanci otrzymali w pewnym momencie rower służbowy, jednak nie poprawiło to w znaczący sposób ich sytuacji⁴³. Przystępczość wyraźnie nasilała się w sezonie. W Szklarskiej Porębie w listopadzie 1950 r. (tzw. martwy miesiąc) nie zanotowano żadnego przestępstwa, ale już w kolejnym miesiącu, kiedy do kurortu przyjechało wielu amatorów zimowego wypoczynku, sytuacja drastycznie się pogorszyła⁴⁴.

Z lektury wspomnianych sprawozdań posterunków MO wynika, że łupem złodziei padały rozmaite przedmioty: elementy wyposażenia domów wczasowych, takie jak aparaty radiowe albo pościel⁴⁵, gromadzone tam zapasy żywności⁴⁶ czy nawet hodowany przy administracjach FWP inwentarz żywy, o czym świadczy zniknięcie w kwietniu 1948 r. dziesięciu sztuk drobiu z kurnika przy jednym z domów wypoczynkowych w Karpaczu⁴⁷. Złodzieje nie gardzili żadnymi, nawet najbardziej nietypowymi przedmiotami. 13 kwietnia 1948 r. nieznany sprawca przez okienko piwniczne dostał się do niezamieszkanego domu wypoczynkowego „Złoty Widok” w Karpaczu, skąd skradł „dwa kaloryfery i dwa siedzenia z ustępów, wartości 400 zł”. Funkcjonariusz MO uznał, że kradzież została dokonana „fachowo, przez zawodowego przestępcę”⁴⁸. Obok administracji domów wypoczynkowych ofiarami przestępstw padali zarówno ich pracownicy, jak i wczasowicze. 2 stycznia 1950 r. dwóm osobom, przebywającym w domu

³⁷ AIPN Wr., 0223/48, Sprawozdanie z pracy posterunku MO w Szklarskiej Porębie za okres 25 X–25 XI 1948 r., 25 XI 1948 r., k. 138.

³⁸ *Plaga kradzieży w uzdrowiskach*, „Pionier”, 29 VII 1946, nr 185, s. 3.

³⁹ D. Jarosz, „Masy pracujące przede wszystkim”. *Organizacja wypoczynku w Polsce 1945–1956*, Warszawa–Kielce 2003, s. 64–65.

⁴⁰ AIPN Wr., 0223/45, Sprawozdanie po linii politycznej posterunku MO w Szklarskiej Porębie, 26 VIII 1947 r., k. 341.

⁴¹ AIPN Wr., 0223/48, Raport sytuacyjny posterunku MO w Karpaczu za okres 25 V–25 VI 1948 r., 25 VI 1948 r., k. 104.

⁴² *Ibidem*, Raport sytuacyjny posterunku MO w Karpaczu za okres 25 III–25 IV 1948 r., 25 IV 1948 r., k. 124–125.

⁴³ *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej posterunku MO w Karpaczu za okres 25 X–25 XI 1948 r., 25 XI 1948 r., k. 136.

⁴⁴ AIPN Wr., 0223/45, Raport kwartalny posterunku MO w Szklarskiej Porębie, 31 XII 1950 r., k. 269.

⁴⁵ AIPN Wr., 0223/44, Sprawozdanie z przestępczości miesięcznej komendanta MO w Karpaczu, 15 IV 1948 r., k. 169–170.

⁴⁶ AIPN Wr., 0223/46, Sprawozdanie po linii śledczej posterunku MO w Szklarskiej Porębie za lipiec 1950 r., 31 VII 1950 r., k. 277.

⁴⁷ AIPN Wr., 0223/44, Sprawozdanie z przestępczości miesięcznej komendanta MO w Karpaczu, 15 IV 1948 r., k. 170.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 169.

wypoczynkowym „Danielówka” w Jagniątkowie, zostały skradzione z szatni płaszcze warte 80 tys. zł⁴⁹. Na przełomie lutego i marca 1948 r. z mieszkania służbowego w domu wypoczynkowym MBP „Rzemieślnik” w Szklarskiej Porębie skradziono zegarek męski, kupon materiału, po parze butów i bieliznę osobistą. O dokonanie kradzieży podejrzany był inny pracownik tegoż domu⁵⁰.

Warto zatrzymać się na moment przy tym ostatnim przykładzie i zwrócić uwagę na miejsce popełnienia przestępstwa – dom wypoczynkowy MBP. Podobnie zresztą jak i inne resorty, ministerstwo to miało w regionie sudeckim dość rozbudowaną infrastrukturę wypoczynkową, która nie została przekazana w końcu lat czterdziestych FWP. W ten sposób realizowano koncepcję zamkniętego, odizolowanego sektora usług dla pracowników aparatu bezpieczeństwa⁵¹. W 1948 r. w samych tylko Bierutowicach czynne były co najmniej cztery domy wypoczynkowe MBP: „Horaj” (pod numerem 96), „Marysieńka” (nr 113), „Janulka” (nr 115) i „Tęcza” (nr 119)⁵². Problematyka wypoczynku pracowników resortu bezpieczeństwa, czy szerzej władz partyjno-państwowych, jest interesująca i warta dalszych badań.

Chociaż najczęściej kradzieży dokonywano na terenie domów wypoczynkowych (co jest zrozumiałe, gdy zestawia się wielkość ówczesnej sudeckiej bazy wczasowej i czysto turystycznej), do poważnego rabunku, odnotowanego przez władze bezpieczeństwa, doszło też w jednym ze schronisk PTTK. 17 maja 1952 r. trzech uzbrojeni sprawcy napadli na schronisko „Perła Zachodu” w Siedlęcinie koło Jeleniej Góry, kradnąc 7,5 tys. zł gotówki oraz towar o wartości 7 tys. zł. Dwaj sprawcy byli dezertarami z Wojska Polskiego, trzeci to pomagający im mieszkaniec Jeleniej Góry. W wyniku obławy przeprowadzonej w okolicach Jeleniej Góry obaj dezertery zostali zastrzeleni (zginął także funkcjonariusz KBW), trzeciego mężczyznę aresztowano w wyniku śledztwa⁵³.

Opisany przypadek poza samym miejscem zdarzenia niewiele ma wspólnego z ruchem turystyczno-wczasowym, jak już jednak zostało wspomniane, często materiały aparatu bezpieczeństwa odnoszą się bezpośrednio do tej problematyki. Dużych problemów nastręcza dokładne ustalenie rozmiarów rozproszonej bazy wczasowej w regionie sudeckim w latach 1945–1948, zanim niemal wszystkie domy wypoczynkowe zostały przejęte przez FWP. Niespodziewanie dane pochodzące z nielicznych materiałów administracyjnych uzupełniają dokumenty wytworzone przez posterunek MO w Karpaczu. Zawierają one szczegółowe wykazy tego typu obiektów wraz z ich właścicielami względnie użytkownikami, a także spisy placówek handlowo-usługowych w tej miejscowości⁵⁴.

Niestety wiele obiektów ulegało dewastacji, co doprowadziło do poważnych strat w infrastrukturze wypoczynkowej⁵⁵. Przyczyn należy szukać przede wszystkim w niedostatku środków

⁴⁹ AIPN Wr., 0223/46, Sprawozdanie miesięczne po linii służby śledczej posterunku MO w Sobieszowie za styczeń 1950 r., 25 I 1950 r., k. 160.

⁵⁰ AIPN Wr., 0223/45, Sprawozdanie posterunku MO w Szklarskiej Porębie za okres 25 II–25 III 1948 r., k. 40.

⁵¹ P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 56.

⁵² AP Wr., Oddział w Jeleniej Górze, Powiatowa Rada Narodowa w Jeleniej Górze, 62, Wykaz hoteli, pensjonatów, schronisk, domów wypoczynkowych i noclegowych w gminie Karpacz, gromada Bierutowice, maj 1948 r., k. 43.

⁵³ AIPN Wr., 053/287, Sprawozdanie miesięczne z pracy PUBP w Jeleniej Górze za maj 1952 r., 5 VI 1952 r., k. 105; *ibidem*, Sprawozdanie miesięczne z pracy PUBP w Jeleniej Górze za czerwiec 1952 r., 5 VII 1952 r., k. 112.

⁵⁴ AIPN Wr., 0223/48, Opis posterunku MO w Karpaczu, 17 VII 1947 r., k. 70; *ibidem*, Opis obwodu nr 1, 17 VII 1947 r., k. 71–77; *ibidem*, Opis obwodu nr 2, 16 VII 1947 r., k. 78–80; *ibidem*, Opis obwodu nr 3, 26 VII 1947 r., k. 81–83.

⁵⁵ D. Jarosz, „*Masy pracujące przede wszystkim*” ..., s. 68–71.

przeznaczanych na remonty, ale nie tylko. W styczniu 1948 r. zdewastowaniu uległo kilka pozabawionych dozoru domów wypoczynkowych w Karpaczu⁵⁶, a 28 stycznia 1950 r., wskutek niefrasobliwości robotników remontowych, spłonął DW „Flora” w Szklarskiej Porębie⁵⁷. W swoich sprawozdaniach komendanci posterunków MO zwracali uwagę na problemy miejscowości wypoczynkowych wynikające z realiów centralnie sterowanej gospodarki, takie jak niedobory pracowników w domach wczasowych czy niedostateczne zaopatrzenie tamtejszych placówek handlowych i usługowych w artykuły żywnościowe⁵⁸.

Władze bezpieczeństwa tropiły również wszelkiego rodzaju nadużycia, w których dopatrywano się aktów sabotażu, a które czasem wpływały też na ruch turystyczny i wczasowy. I tak w jeleniogórskim oddziale PKS miało dochodzić do wielu opóźnień, a nawet wypadków autobusów, często powodowanych przez nietrzeźwych kierowców⁵⁹. Zainteresowanie безпеکی wzbudziło także powolne tempo odbudowy mostu kolejowego na Bobrze, na linii prowadzącej z Jeleniej Góry do Szklarskiej Poręby. Brak tego obiektu, zniszczonego w 1945 r., był niezwykle uciążliwy dla turystów i wczasowiczów udających się do Szklarskiej Poręby, którzy zmuszeni byli między stacjami Jelenia Góra a Jelenia Góra Zachodnia korzystać z innych środków lokomocji. Sprawy mostu, a raczej wynikających z jego braku utrudnień dla wczasowiczów, poruszała prasa⁶⁰. Gdy wreszcie na początku lat pięćdziesiątych ruszyła jego odbudowa, tamtejszy PUBP dopatrzył się wśród prowadzących ją pracowników wielu nadużyć i nieprawidłowości, które miały negatywnie wpływać na tempo prac. Doszło przy tym do aresztowań kierownictwa budowy i pracowników⁶¹.

Aparat bezpieczeństwa odnotowywał także obecność w sudeckich kurortach szczególnych gości. Milicjant z posterunku w Szklarskiej Porębie informował, że 20 grudnia 1947 r. przyjechał tam na wypoczynek marszałek Michał Rola-Żymierski, który zamieszkał w domu wypoczynkowym Wojska Polskiego. Aktywnie spędzał urlop w karkonoskim kurorcie, biorąc udział w wycieczkach saneczkowych oraz polowaniach⁶². Rola-Żymierski był niewątpliwie traktowany przez władze bezpieczeństwa jako ważny gość, którego obecność była jak najbardziej pożądana.

Inaczej postrzegano pojawianie się pod Karkonoszami zachodnich dyplomatów. W dniach od 15 do 18 lutego 1952 r. w Bierutowicach w DW „Orbis” przebywał wraz z żoną sekretarz poselstwa kanadyjskiego nazwiskiem Hart. W cztery dni po jego wyjeździe w tym samym obiekcie zjawili się trzech kolejnych wysokich rangą dyplomatów brytyjskich i kanadyjskich. Niepokój oficera PUBP w Jeleniej Górze wzmogły doniesienia agenturalne, według których wyżej wymienieni mieli przeprowadzać rozmowy z przebywającymi wówczas w Karpaczu wczasowiczami i turystami, a jeden z dyplomatów kanadyjskich, Herbert Lucas Steines, z zawodu inżynier górnictwa, rzekomo wypytywał swoich rozmówców o nieodległą kopalnię uranu

⁵⁶ AIPN Wr., 0223/48, Sprawozdanie o przestępczości miesięcznej posterunku MO w Karpaczu za luty 1948 r., 25 II 1948 r., k. 42–43.

⁵⁷ AIPN Wr., 0223/46, Sprawozdanie po linii śledczej posterunku MO w Szklarskiej Porębie za okres 25 XII 1949–25 I 1950 r., 25 I 1950 r., k. 295.

⁵⁸ AIPN Wr., 0223/45, Sprawozdanie po linii politycznej posterunku MO w Szklarskiej Porębie za lipiec 1947 r., 25 VII 1947 r., k. 346.

⁵⁹ AIPN Wr., 053/287, Raport sprawozdawczy PUBP w Jeleniej Górze za okres 1–31 III 1952 r., 4 IV 1952 r., k. 91.

⁶⁰ *14 bolączek Jeleniej Góry i okolic*, „Słowo Polskie”, 12 VII 1948, nr 190, s. 3.

⁶¹ AIPN Wr., 053/239, Sprawozdanie za luty 1953 r. z pracy UB na miasto i powiat Jelenia Góra, 3 III 1953 r., k. 106.

⁶² AIPN Wr., 0223/45, Sprawozdanie po linii politycznej posterunku MO w Szklarskiej Porębie za grudzień 1947 r., 26 XII 1947 r., k. 333–334.

w Kowarach⁶³. Niepokój WUBP w Opolu wzbudziła wizyta attaché ambasady Stanów Zjednoczonych, który latem 1955 r. przejechał wzdłuż całej granicy polsko-czechosłowackiej w województwie opolskim, prowadząc wiele rozmów z miejscowymi⁶⁴.

Wśród doniesień posterunków MO znalazła się także informacja o tragicznym wypadku w górach. 19 września 1950 r. dwaj pochodzący z Warszawy mężczyźni, uczestniczący w wycieczce 140 wczasowiczów z DW „ZZK” w Szklarskiej Porębie, w rejonie Śnieżnych Kotłów odłączyli się od grupy i spadli w przepaść, ponosząc śmierć⁶⁵. Oprócz samej tragedii warto zwrócić także uwagę na informację o liczebności i charakterze tej wycieczki, bo są one typowe dla ówczesnych realiów turystycznych.

Wart odnotowania jest też inny fragment pochodzący ze sprawozdania PUBP w Jeleniej Górze. Otóż 10 sierpnia 1953 r. zorganizowane zostało nabożeństwo odpustowe w kaplicy św. Wawrzyńca na szczycie Śnieżki. Inicjatorem uroczystości okazał się wikary z Jeleniej Góry nazwiskiem Werksztejn, który – pod nieobecność proboszcza – wysłał trzech duchownych z zadaniem odprawienia nabożeństwa. Ci, mimo że nie mieli przepustek granicznych, zostali przepuszczeni przez żołnierzy WOP. Na Śnieżce przeprowadzili spowiedź dla licznie zgromadzonych turystów, a następnie bez przeszkód odprawili mszę świętą⁶⁶. Ta informacja zasługuje na uwagę z dwóch powodów. Po pierwsze, wynika z niej, że w roku 1953, a więc w apogeum polskiego stalinizmu, zabezpieczenie granicy polsko-czechosłowackiej w Karkonoszach w praktyce nie było do końca szczelne i rygorystyczne. Po drugie, interesujące wydaje się to, że mimo powojennej całkowitej wymiany ludności w Karkonoszach przetrwała sięgająca XVII w. tradycja odprawiania odpustowych nabożeństw w kaplicy św. Wawrzyńca na Śnieżce.

Zainteresowanie organów bezpieczeństwa turystyką i wczasami pracowniczymi w regionie sudeckim w latach 1945–1956 wydaje się z pozoru zaskakująco duże. Jednak łatwo to zrozumieć, gdy weźmie się pod uwagę, że najatrakcyjniejsze dla turystów sudeckie zakątki, gdzie znajdowało się *gros* bazy wypoczynkowej FWP, leżały w obrębie strefy przygranicznej. Choć po drugiej stronie sudeckich szczytów leżała oficjalnie zaprzyjaźniona Czechosłowacja, władze nie traktowały ulgowo kwestii zabezpieczenia południowej granicy kraju, zwłaszcza w okresie stalinowskim, kiedy Polska została w sposób bezprecedensowy w swojej historii „zamknięta” i odcięta od kontaktów ze światem zewnętrznym⁶⁷.

Choć całkowita likwidacja ruchu turystyczno-wczasowego na tym obszarze była niemożliwa nawet w Polsce czasów Bieruta, to prawdziwe, ale częściej chyba urojone zagrożenia ze strony zachodniego imperializmu powodowały znaczne utrudnienia w wykorzystaniu wypoczynkowego potencjału regionu. Pracownicy schronisk turystycznych, hoteli i domów FWP

⁶³ AIPN Wr., 053/287, Raport sprawozdawczy PUBP w Jeleniej Górze za okres 1–29 II 1952 r., 4 III 1952 r., k. 82. Sąsiedztwo tego pilnie strzeżonego obiektu miało dość istotne konsekwencje dla turystyki w rejonie Kowar, wyłączając te popularne przed wojną okolice z ruchu turystycznego. Podobnie rzecz się miała w przypadku kopalni uranu w Kletnie niedaleko Łądka-Zdroju, zamkniętej jednak w 1954 r. Więcej o kopalnictwie uranu w Sudetach zob. R. Klementowski, *Wydział IX Departament IV MBP/Wydział IX „K” WUBP we Wrocławiu z siedzibą w Kowarach (struktura, działalność, obsada personalna)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, nr 2, Rzeszów 2006, s. 79–126; *idem*, *Uranowe mity. Kopalnictwo uranu w Polsce w społecznej świadomości* [w:] *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, red. E. Kościak, T. Głowiński, Wrocław 2007, s. 133–150.

⁶⁴ AIPN Wr., 09/919, Referat dotyczący zabezpieczenia granicy w woj. opolskim, 10 IV 1956 r., k. 13.

⁶⁵ AIPN Wr., 0223/46, Sprawozdanie po linii śledczej posterunku MO w Szklarskiej Porębie za wrzesień 1950 r., 2 X 1950 r., k. 262.

⁶⁶ AIPN Wr., 053/239, Sprawozdanie za sierpień 1953 r. z pracy UBUP na miasto i powiat Jelenia Góra, 4 IX 1953 r., k. 142–143.

⁶⁷ M. Zaremba, *Zamknięcie Polski. Zniesienie swobody wyjazdu i uszczelnienie granic w latach 40. i 50.* [w:] *PRL – trwanie i zmiana*, red. D. Stola, M. Zaremba, Warszawa 2003, s. 159–186.

położonych w strefie przygranicznej stanowili naturalną bazę do werbunku agentów i informatorów pracujących „po linii zabezpieczenia granicy”. Zarówno UB, jak i WOP skwapliwie z tej sposobności korzystały. Materiały wytworzone przez aparat represji dostarczają pośrednio informacji o wielu aspektach samego ruchu turystycznego czy funkcjonowaniu FWP. To kolejny przykład na dużą wartość tych archiwaliów, bez których niemożliwe są dziś rzetelne badania nad jakimkolwiek fragmentem rzeczywistości Polski Ludowej.